



PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Piotra Chryz.	Wschód słońca o godzinie	7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie	3 minut 11 w.
Piątek:	Mikołaja Bisk.	Zachód	8 " 47.	Zachód	5 " 22 r.
Sobota:	Ambrożego Bisk.	Długość dnia godzin	7 " 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp	2 cali 6.
Niedziela:	Niepokałane Pocz.	Ubyło	8 " 50.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna	2 R.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek:	Leokadij P. M.
Wtorek:	N. M. P. Loretańskiej
Środa:	Damazego Pap.
Czwartek:	Synejusza Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 111

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitosławy, jutro Jarogniewa.
Zgromadzenia: Posiedzenie wyborcze członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu IX-go oddziału I-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm. — 5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodnictwa, Chmielna — 8 wieczorem.)
Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych z cyrkulów wolskiego i jerozolimskiego, którzy przy losowaniu wyciągnęli № od 241—480. (Baraki rekreacyjne na Pradze — 8 rano.)
Wystawy: Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Swiat № 56 — od 10 rano do 6 wieczorem.) — Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś „Niema z Portici”, jutro „Uriel Akosta”. — Rozmaitości: dziś „Ciężka próba” i „Ptaki niebieskie”, jutro „Biały gwóźdź” i „Niespodzianki rozwodowe”. — Mały: dziś „Marzółana” (pierwszy raz — występ gościnnie pani Adolfiny Zimajerowej), jutro „Marzółana” (występ gościnnie pani Adolfiny Zimajerowej). (7 1/2 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombarda do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 185 kop. 11. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Now. wr.** donosi, iż ministerjum sprawiedliwości zajmuje się opracowaniem przepisów, określających ściśle te wypadki, w których przy prowadzeniu spraw mogą być użyte t. zw. pełnomocnictwa ogólne. Przepisy mają na celu zapobiedz obchodzeniu wydanego niedawno rozporządzenia o przyjmowaniu do liczby adwokatów przysięgłych osób wyznań niechrześcijańskich.
 — Departament kolejowy donosi w *Praw. wiad.*, iż w d. 24-ym października rozpoczął się ruch pra-

widłowy pociągów towarowych na nowowyprowadzonej linii kolei południowo-zachodnich pomiędzy stacją Wapniarka a cukrownią trościańską na przestrzeni 40 3/4 wiorst.

— Z powodu przerwania bezpośredniej komunikacji między kolejami tutejszemi a pruskimi, do czasu zawarcia nowej umowy taryfowej, frachty na towary, idące z Prus do Królestwa, są przerabiane na stacji pogranicznej, co jest przyczyną opóźnienia porytek.

— Z wiosną r. p. na dworcu kolei terespolskiej ma być dokonana gruntowna przeróbka sal pasażerskich. Sale te będą rozszerzone, a nadto urządzone będą dwa pokoje damskie.

— Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego na ostatnim posiedzeniu postanowiła wytoczyć procesy w drodze kryminalnej o dewastację dóbr położonych w gubernji kaliskiej, a zalegających w opłacie rat Towarzystwa. Podobne procesy, jak donosi *Słowo*, mają być wytoczone w kilku jeszcze innych wypadkach.

— Z dobrego źródła dowiadujemy się, że powtórzona przez nas za *Gaz. losowań* wiadomość o wytoczeniu przez Towarzystwo oczyszczenia spirytusu 70 spraw sądowych o zwrot udzielonych zaliczeń na produkcję okowity, jest mylną. Według ksiąg Towarzystwa, spraw takich jest zaledwie dziesięć w toku, a liczba ich nigdy nie dochodziła wyżej przytoczonej cyfry.

— Z rozporządzenia J. E. generała gubernatora, roboty mularskie i budowlane z powodu zimna zostały przerwane.

— Wedle rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra i zgodnie z opinią p. prezydenta, posterunki policyjne przy bramach ogrodu saskiego mają być cofnięte. Dla utrzymania porządku w ogrodzie przeznaczonych będzie dwóch młodszych dozorców, którzy znajdować się mają cały dzień, jeden od strony Żelaznej Bramy, drugi od placu Saskiego.

— P. o. oberpolicmajstra fligel-adjutant pułkownik Klejgels wydał polecenie, ażeby w porze zimowej lód z rynsztoków codziennie wyrabowano o godz. 8-ej z rana, zaś podjazdy kościołów, teatrów i t. p. były oczyszczone za każdym razem po rozjechaniu się powozów i rozejściu tłumu. Lód zbierany z ulicy powinien być składany pod słupami latarni, zaś do oczyszczania chodników należy używać nie drągów żelaznych, lecz skrobaczek.

— Komisja sanitarna zwróciła uwagę na bardzo złe warunki, w jakich znajduje się pozbawiona bruku ulica Rozbrat. Na odniesienie się w tym względzie do magistratu wyjaśniono, że ulica ta będzie zabrukowana w roku przyszłym na przestrzeni tylko 30 stóp bież., na co odpowiedni kredyt wniesiony został do budżetu miasta, zaś całkowite wybrukowanie ulicy, dla braku środków, odłożone zostało do późniejszego czasu.

— Wczoraj w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w sprawie zasiłków z zapisu s. p. Chodorowskiego dla kandydatek, przedstawić się mających przez panią Helenę Janinę Boguszką (Hajotę), obecnie zamężną Rogozińską. Według otrzymanego listu z Santo Mana de Fernando Poo w Afryce, zalecone zostały przez panią Rogozińską następujące kandydatki: p. Bronisława H. do rs. 200, p. Janina H., Helena G. i Zofja S., każda po rs. 150. Skoro kandydatki złożą wymagane dowody, przyznane im zostaną wyżej wymienione zasiłki. Z zapisu s. p. Eljaszewicza wdowa, obarczona 4-giem dziećmi, otrzymała wsparcia rs. 8, a z zapisu s. p. Tekli Rapackiej dla podpadłych pięciu nauczycielek udzielić postanowiono także wsparcia od rs. 1 kop. 50 do rs. 2. Wykwalifikowano do zakładu chłopców sierot 5, do zakładu sierot-dziewcząt 3, wszystkie zupełne sieroty, wreszcie do zakładu starców i kalek 10 kobiet i 3-ch mężczyzn, dotkniętych biedą i sędziwym wiekiem.

— Na zbliżające się ogólne zebranie członków

ści swej o trudzie, z jakim jej przychodziło nazwać go po imieniu.

— Zapewne—powtórzył, zapamiętały i rozdrażniony okropnie.—Bo jeżeli mnie Rudakowski nie otruje, czego się codziennie spodziewam, to sam sobie łeb rozsądę. Jestem w położeniu osaczonego odynca, nie dziw, że się rzucam, jak wściekły! Mam długie, które spłacić muszę. Podłe długie, na szaleństwa zaciągnięte, ale dla mego sumienia święte! Matka uposażyła mnie przecie, i uposażenie to mieć chcę, i mieć będę. Kiedyś był sam, trapiiony przez ojczyznę, chciałem i gotów byłem śmiercią skończyć. Teraz nie jestem sam i jak reszta ludzi pragnę szczęścia, potrzebuję spokoju! Od niedzieli myślałem dużo... Życie bez ciebie już nie potrafię, znieść myśli, że ty tu marnujesz się w poniewierce nie zdołam. Kryć się i jak złodziej kraść chwile szczęścia ohydą mi jest. Ja wiem, żeś ty gotowa jest wszystko znieść, ale nie chcę, byś znosiła, byś widywała mnie pokryjomu, a cierpiała potem zdaleka odemnie choć chwilę jeszcze...

Głos mu się urwał, wyczerpany wybuchem. Dyszał szybko i zmieniony do niepoznania dziwym buntem, był straszny prawie...

Kostusi zgroza i rozpacz odebrały mowę i przytomność. Takim go nigdy nie widziała; w głowie szumiała jej, a pulsa uderzały gorączkowo.

A on po chwili wybuchnął znowu, jeszcze dzikszy.

— Gadałem z tym... z tym łotrem. Mówiłem spokojnie, żądając zamiast połowy dochodów—kawalka ziemi w matczynym majątku. Własnymi rękami postawiłbym chatę i chleb czarny jedlibyśmy, ale razem! Odmówił mi wszystkiego! Więc pójdzie teraz między nami bój na śmierć i życie, i albo on marnie przepadnie, albo ja! Nikt i nie mnie nie powstrzyma, nawet ty!

Ale ona odzyskała przytomność i uczuła w sobie wielką odwagę i siłę. Chodziło tu przecie o niego,

o jego całą przyszłość może. Zmierzyła go wzrokiem, którego on też nigdy u niej nie znał: surowym, jasnym, a jak stal silnym.

— Nie zrobisz tego, Sewerze! — rzekła poważnie i stanowczo — bo nie masz prawa siebie na zgubę, a mnie na rozpacz narażać! Nie zrobisz tego!

Popatrzał na nią złowieszczo. Widziała, jak fala burzliwa wzdymała mu piersi, gorącą luną objęła twarz zmienioną. Widziała też, jak odbiwszy się o jej oczy, jak o skałę, cofnęła i opadła. Poczuła wtedy swą potęgę, zrozumiała moc nad jego duszą i natchnieniem miłosnem wiedziona, postanowiła władzę tę utrzymać.

— Nie zrobisz tego — powtórzyła z naciskiem — bo wiesz, że mi przez gwałty i skandale szczęścia nie zapewnisz! Kochać cię więcej, jak kocham, nie potrafię, ale chcę cię człowiekiem kochać, a nie szaleńcem, jak zwierzę zapamiętałem! Będziesz cierpliwym, Sewerze!

Milczał. Nie widziała w cieniu twarzy jego spuszczonej, ale bystre jej ucho słyszało, że pierś jego już nie pracowała gorączkowo, a ręce, któremi szarpał gałęzie i płotem wstrząsał, opadły, jakby zawstydzone. Ona wciąż gromiła go wzrokiem, i już ciszej, łagodniej, z rzewnym wyrzutem mówiła dalej:

— Nie zrobisz tego, Sewerze! Bo żebyś tak uczynił, zadałbyś mi ranę serdeczną, tak głęboką, że całym życiem byś jej nie zagoił. Na dolę zią i dobrą mnie sobie wzięłeś, niech więc tą złą dolę będzie dla nas czas tęsknoty i czekania, ofiar i poświęcenia. Tak nam Bóg dał i to nas uszlachetnia. Ale gdy przez gwałty i sprawy publiczne zechcesz nam stwarzać szczęście, to już nie zła dola będzie, ale grzech i bunt. Na toś mi nie ślubował, ja tego nie chcę, ani ci na to nie pozwolę.

Sewer wciąż milczał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Mrok gęstniał. U płotu wysmukły cień człowieka czekał, drząc nerwowo. Gdy się ukazała, gwiżdżanie ucichło.

— To pan! — wyszeptala radośnie.

— Tak, to ja, twój Sewer, a nie pan! Trzeci dzień napróżno tu czatuję!

— O, Boże! pieszko, tyle mił, aż ze Stamirowa.

— Cóż to znaczy! Szedłbym do ciebie przez pułstynię, morzem przepływał... Tyle dni, Kostusiu! Myślałaś o mnie trochę?

— O niczem innym! W niedzielę miałam być u mamki.

— Przeczynałam i dobrze, że cię zobaczył pierwszy. W niedzielę nie będzie mnie tutaj.

— Pojedzie pan, daleko? — zagadnęła ze smutkiem?

— Pojadę do miasta. Wytaczam proces ojczyznowi.

— Niech pan tego nie czyni! To takie okropne—zawołała.

Spojrzała mu błagająco w oczy i aż się przestraszyła, tyle w nich było dzikości, tyle uporu i zuchwalsstwa w całej twarzy.

— Dlaczego? — odparł ponuro — chcesz chyba mojej śmierci!

— O, Sewerze! — wyjąkała, zapominając w żało-

Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, złożony został komitetowi nadzorcemu wniosek, podpisany przez p. Maciejewskiego i kilkadziesiąt innych stowarzyszonych. Wniosek p. M. w obszernych motywach stara się uzasadnić żądanie przyznania z funduszu Towarzystwa rs. 2,000 na umorzenie rat za niezamożnych stowarzyszonych. Podobnej treści wniosek przedstawiony na przeszłorocznym zebraniu, jak wiadomo, sankcji ogólnego zebrania nie uzyskał. Nadmienimy nadto, że z dniem wczorajszym upłynął termin, oznaczony ustawą na składanie wniosków.

= Kasy pożyczkowe rzemieślnicze zobowiązane zostały do przestania sekcji z początkiem przyszłego tygodnia wykazu dłużników i poręczycieli, zalegających w opłacie rat. Na listę niewypłacalnych dłużników wpisani będą ci nawet, którzy w tym roku pożyczkę zaciągnęli i opóźniają się w opłacie kilku rat.

= Posiedzenie miesięczne dam protektorek Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami odbędzie się jutro, w piątek, o godz. 1-ej z, południa, w lokalu Towarzystwa.

= Towarzystwo kolei konnych doniosło magistratowi, iż wkrótce przedstawi warunki na eksploatację i budowę projektowanej nowej linii, od ul. Młynarskiej do cmentarza prawosławnego.

= W dniu onegdajszym w przytułkach noclegowych przy ulicach Marszałkowskiej, Pawiej, oraz na Pradze, nocowało kobiet 134, mężczyzn 325.

= Komisarzem urzędu starszych zgromadzenia kuchmistrzów, wyznaczony został przez p. prezydenta miasta starszy referent magistratu, Roman Zakrzewski, na miejsce p. Mikołaja Pisarskiego, który skutkiem otrzymania posady kasjera lombardu miejskiego, obowiązków komisarza spełniać by nie mógł.

= Zamieszczony w dodatku porannym do wczorajszego Kurjera artykuł p. t. „Nowe egzamina na lekarzy”, skreślił p. Klemens Perkowski.

= Z teatru i muzyki.
* Władysław Mierzwinski przybędzie do Warszawy w połowie b. m.

Artysta, wraz z małżonką, pragnie przepędzić święta w gronie rodziny.

= Na kolonje letnie.
Organizujący się bazar na kolonje letnie znalazł bardzo żywe poparcie w sferach handlowych Warszawy.

Zaofiarowania udziału w dobroczynnej sprzedaży były tak liczne, że nie znalazło się tyle dam, by mogły asystować przy sprzedaży we wszystkich sklepach.

Liczba uczestniczących w bazarze firm przechodzi pięćdziesiątkę.

= Pierwsze posiedzenie.
Wczoraj wieczorem komisja sąząca na wystawie starożytności rozpoczęła swe czynności i w dalszym ciągu prowadzić je będzie bez przerwy.

Propozycje do nagród dla obu działów przedstawione będą do decyzji pełnego komitetu wystawy, który ze swej strony rezolucje własne przedstawi do zatwierdzenia komitetowi Muzeum.

Przy sążeniu przedmiotów pożądaną jest obecność wystawców.

= Nowa fabryka.
Właściciele jednego ze składów tytoniowych tujejszych, pp. K. i P., wystąpili do magistratu z podaniem o pozwolenie założenia fabryki wyrobów tabaczkowych.

Fabryka mieścić się ma w domu pod nr. 2367 przy ulicy Dzielnej.

= Przed świętami.
Wobec zbliżających się świąt, ruch towarowy na kolei wiedeńskiej zwiększa się z dniem każdym.

Szczególnie znaczne są partje towarów, wyprawianych z Warszawy do miast prowincjonalnych; zabawki dziecięce stanowią też jeden z głównych artykułów wywozu.

= Macierzyńska opieka.
Córeczka pani N., panienska, umieszczona na pensji p. Porazińskiej, mocno zaniemogła i dzięki tylko troskliwej opiece przełożonej, odzyskała zdrowie.

Wdzięczna za tę czułą opiekę nad chorem dzieckiem matka zobowiązała nas gorąco do podniesienia zasługi p. przełożonej.

Czynimy to z całą chęcią, pewni, że głos pani N. znajdzie życzliwe echo w sercach wszystkich matek, oddających swoje dzieci pod obcą opiekę.

= Mickiewicz w... wolańku.
Tutejszy pracownik kantorowy, a zarazem zapamiętały zwolennik wolańku, przetłumaczył na ten

„język” niektóre mniejsze poematy Adama Mickiewicza.

Dzielko nakładem tłumacza wyszło z pod prasy w Lipsku i wkrótce, ku radości warszawskich wolańkistów, ukaże się między nami.

= Z Wisły.
Przez dzień wczorajszy szron płynął w jednakowej ilości; stan wody bez zmiany; zamarzyły tylko niektóre płytkie miejsca przy brzegach i mieliznach.

Na Narwi jeszcze onegdaj kra się pokazała. Brzegi Wisły pod Warszawą zupełnie opustoszały.

= Kapela... rumuńska.
Na zamówienie jednego z właścicieli restauracji zjeżdża do Warszawy orkiestra rumuńska.

Kapela przybywa wprost z Bukaresztu.

= Influenza.

Influenza
Już się znęca!
Co napotka w drodze, skręca.
Wielcy, mali
Jej dostali,
Wszystkich dusi drze i pali...
I kto może
Bęc na łożo
W influenzy modnej porze.
Na to lekarz
I aptekarz:
— Ja zarabiam, ty narzekasz!
Influenzy
Chcemy więcej
Niech trwa choćby pięć miesięcy...
I dziś katar
Już się zatarł,
Bo wtargnęła niby tatar.
Słabość owa
Sezonowa,
Jako z igły, taka nowa.

= Figiel „lombardzisty”.
Pani St., emerytka, przynaglona chwilową potrzebą, zastawiła w jednym z lombardów przywrotnych książkę do nabożeństwa, w starożytnej oprawie z kości słoniowej i srebra, ocenionej na 25 rs. Nazajutrz, po upływie terminu wykupu, właścicielka zgłosiła się po książkę i otrzymała takową, lecz bez okładki.

Przedsiębiorca lombardowy oświadczył, iż, będąc w prawie, okładkę sprzedał dzień temu na licytacji. Poszkodowana nie przyjęła obdarłej książki, a sprawę o nadużycie zwróciła na drogę sądową.

= Kradzieże.
W szynku na ulicy Krochmalnej pod nrem 12-ym panu Rauhowi skradziono garderobę wartości 200 rs. — W kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, Janowi Szadkowskiemu skradziono zegarek złoty nr. 18803 wartości 50 rs. — W kościele św. Krzyża Stanisławowi Stąpszewskiemu, zamieszkałemu na Nowym-Swiecie pod nrem 47-ym skradziono zegarek złoty nr. 91885 z dewizką i brelokiem z cyframi E. K. — Zamieszkałemu przy ulicy Freta pod nrem 3-im Pawłowi Stańczykowi skradziono futro wartości kilkadziesiąt rubli. — Balbinie Landsbergowej zamieszkałej przy ulicy Pańskiej pod nrem 28-ym przy ulicy Senatorskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z kilkunastoma rs.

= Kradzież w teatrze.
Wczoraj w teatrze Rozmaitości okradzioną została pani Helena Kwiatkowska, zamieszkała przy ulicy Oboźnej pod nrem 10-ym.
Przy wyjściu z krzesel wyciągnięto pani K. portmonetkę, w której znajdowało się biletami bankowymi 100 rs., oraz różne kwity.

+ W Łodzi powstanie wkrótce fabryka broni i ładunków.

+ Naczelnikiem straży ogniowej ochotniczej w Pułtuskach mianowany został p. Teofil Nejman, pomocnikiem p. Józef Radzicki.

+ Teatr amatorski.
Z Grójca piszą do nas:
„W d. 24-ym z. m., staraniem dra Tom., odbyło się u nas przedstawienie amatorskie.

Dochód przeznaczony został na zakupno instrumentów dla organizującej się orkiestry amatorskiej.

Grano komedyjki: „Żywy nieboszczyk”, „U ciotuni” i obrazek ludowy ze śpiewami „Król pasterzy”. Na szczególne względy liczenie zgromadzonej publiczności zasłużyły panny H. i R., tudzież p. St.”

+ Resursa w Łodzi.
W niedzielę odbyło się w Łodzi pod przewodnictwem p. Juliusza Heinza zgromadzenie członków niedawno utworzonej resursy.

Na porządku dziennym było przedewszystkiem zatwierdzenie kontraktu o najem lokalu, złożonego z sali, przedpokoju i czterech pokoi w hotelu, zwanym „Grand-hotel”.

Kontrakt ten zatwierdzono do d. 13-go kwietnia r. 1891-go.

Za lokal resursa płacić będzie rocznie rs. 3,000. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: dyrektora Banku handlowego, Taubera, dyrektora oddziału Banku państwa, Belcikowskiego, i fabrykanta Barcińskiego.

Dotąd zapisało się do resursy 131 członków. Otwarcie lokalu resursy w d. 13-ym b. m. uchwalono obchodzić wieczorkiem tańczącym.

+ Z przemysłu.
Piszą do nas z Bendzina:
„W lecie r. b. firma Hultschinsky, posiadająca fabrykę rur pod Sosnowicami, skupowała pod samem miastem Bendziem mniejsze i większe obszary gruntów, celem wystawienia na nich wielkich pieców do przetapiania rudy żelaznej.

Ponieważ właściciele firmy są cudzoziemcami, przeto musieli kupować grunta, należące do obszaru miasta, płacił więc, co kto zażądał.

Doszło do tego, że za grunt, który przed rokiem można było nabyć za rs. 200, Hultschinsky płacił rs. 2,000, a nawet więcej.

Budowa wspomnianych pieców rozpoczęta będzie dopiero na wiosnę.

Natomiast przystąpiono już do budowy walcowni blachy cynkowej pp. Oppenheima, Reifa i Tilmana.

W środku miasta ukończono zewnętrzne roboty około budowy wielkiego browaru parowego braci Hercygiel.

Browar, urządzony wielkim kosztem, rozpocznie działalność na wiosnę.

Z powodu budowy tych fabryk już obecnie ściągnięto do Bendzina mnóstwo robotników, których część znalazła zajęcie przy robotach budowlanych, a część użytą będzie później w fabrykach.

Naturalnie, przyczynia się to niemało do podniesienia i tak już wysokich u nas cen artykułów spożywczych.

Jako przykład przytaczam, że kwarta mleka niezbiieranego kosztuje u nas 10 kop., korzec kartofli rs. 2, a nawet rs. 2 kop. 25 i t. d.

Jest to dowód, że ziemianie okoliczni mogliby na znaczniejszej dostawie artykułów spożywczych do Bendzina robić dobre interesy.

Oplaciliby się nawet utrzymywać sklep własny.”

+ Z pola.
Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:
„Przymrozki, jakie pojawiły się u nas przed kilkunastu dniami, zrzuciły w całej okolicy fatalne szkody.

Kartofle niewykopane, kapusty i warzywa zmarzły. Temu samemu losowi uległy rośliny okopowe, nie zaopatrzone zawczasu na zimę.

Oziminy są bardzo piękne, ale w miejscach niższych położonych żółkną od wilgoci.

Urodzaj buraków jest o wiele obfitszy, niż się spodziewano, gniją jednakże szybko, wskutek czego ceny tak buraków, jak kartofli i ziarna idą w górę.

Dowóz buraków do cukrowni „Leonów” już ukończony, około 300 robotników straciło wskutek tego zajęcie.”

+ Zaraza.
Z Duninowa nad Wisłą donoszą nam, że w okolicy tamtejszej ludność wiejską trapi obecnie tyfus i koklusz, zaś bydło jakaś zaraza syberyjska. Na folwarku Stary Duninów, należącym do barona Ike, padło około 20 sztuk bydła i koni, a obecnie znów zaraza szerzy się w owczarni, dziesiątkując owce.

+ Nieznane zwłoki.
Pod wsią Proszyn w gminie Dobrzyków, w pow. gostyńskim, Wisła wyrzuciła zwłoki jakiegoś mężczyzny, wzrostu średniego, odzianego w czarną odzież i kamaszki.

Na białym z cienkiego płótna jest znak: Józef S. K. B. Warszawa, Elekoralna nr. 5.

Znaki te oznaczają firmę magazynu, gdzie kupiona była kożuska.

Topielec jest brunetem i liczyć może około 40 lat wieku.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego do 13-go b. m., w godz. od 10-ej zrana do 5-ej po południu, otwarta będzie w zakładzie bankowo-rękodzielniczym hr. Cecylii Zyberg-Platerówny wystawa i wyprzedaż niektórych robót uczennic zakładu, wykonanych w ostatnim kwartale.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 7-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego. Na porządku dziennym obrad znajdują się: protokoły z ostatnich dwóch zebrań ogólnych, sprawozdanie komitetu i komisji rewizyjnej, budżet, wybory, oraz wnioski.

— D. 9-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie inżynierskim, odbędzie się licytacja na wykonanie następujących robót: 1) w szpitalu ujazdowskim: na urządzenie nowej szarni dla białizny od rs. 2,226 kop. 68, na zamianę ram okiennych od rs. 8,259 kop. 27, na pokrycie dachów od rs. 5,821; 2) w koszarach huzarskich w Łazienkach na pokrycie dachów od rs. 5,134; 3) w gmachu dawnej mennicy (warszawski brzoźny): na przebudowę głównego korpusu od rs. 10,155 kop. 67 1/2, na rozbiórkę zabudowań spalonych od rs. 2,072 kop. 63; 4) na urządzenie wewnętrzne koszar pułku powiatowskiego piechoty na Powązkach od rs. 8,472; ogółem na rs. 42,141 kop. 26 1/2.

Influenza.

Od pewnego czasu w prasie naszej coraz częściej spotykamy nazwę choroby, wymienionej w nagłówku, która zainteresowała szersze koła z tego powodu, iż szerzy się z niezwykłą gwałtownością na wschodzie i grozi przejściem do nas.

Zainteresowanie wzrosło do tego stopnia, iż laicy każdy katar nosa gotowi są nazwać *influenzą*. Ta ostatnia tymczasem, w języku polskim nazwana grypa, ma swój własny przebieg, własne pochodzenie i charakterystyczne cechy.

W celu dokładniejszego obznajmienia z nią publiczności poświęcamy jej słów kilka.

Grypa jest chorobą zakaźną, występująca bądź w postaci sporadycznych wypadków, bądź też epidemicznie. Epidemij takich zanotowano już kilka: pierwsza była w r. 1762-ym, ostatnia, o ile wiemy, w Paryżu w 1861-ym r. Od tego czasu grypa występowała niekiedy, epidemij jednak nie zauważono. Jaka jest jej przyczyna, nie wiadomo, wiadomo tylko, iż występuje częściej zimą i nietylko u osób, które muszą czas długi przebywać na powietrzu, ale również u tych nawet, którzy czas cały spędzają w domu. Niektórzy autorzy, jak Granaro, bezpodstawnie poczytują za przyczynę jej zmniejszenie się ilości ozonu w powietrzu, inni za Fauconnet'em sądzą, iż wywołać ją mogą roboty ziemne, upatrując w ten sposób jakby pewien związek między nią a zimą. Co jest charakterystycznym, to to, iż niekiedy zauważano jednocześnie występującą grypę u koni, chociaż były grypy u ludzi bez jednoczesnej epizootji u koni.

W czasie trwania epidemij grypy znikają niekiedy istniejące przed tem inne choroby zakaźne, jak oспа, szkarlatyna, odra, aby po skończonej epidemij znów powstać z nową siłą. Niekiedy natomiast współcześnie mamy kilka epidemij chorób zakaźnych.

Wspominaliśmy, że grypa głównie występuje zimą, nie jest to jednak prawidłem bez wyjątku, owszem, często nawiedza nas i latem, chociaż wtedy zwykle jest nieco słabsza. Wiadomo już niewątpliwie, iż epidemje grypy idą zimą zawsze od wschodu ku zachodowi; taki sam wypadek mamy i w chwili obecnej.

To też zdaje się, iż grypa i nas nie oszczędzi, i przejdzie przez nasz gród, aby iść dalej, zatrzymawszy się u nas jak zwykle od 4 do 6 tygodni.

Tu i owdzie na mieście, o ile wiemy, zdarzały się już pojedyncze wypadki, aby jednak grypa wystąpiła epidemicznie, nie dotąd nie wiadomo.

Grypa sama przez się jest chorobą dość niewinną i w nader tylko rzadkich wypadkach u bardzo wycieńczonych dzieci lub starców może stać się niebezpieczną, już choćby z tego względu, iż Jacond widział niekiedy występującą po niej gruźlicę.

Cechują ją przedewszystkiem: silny nieżyt nosa, krtani, oskrzeli, niekiedy kiszek, występujący odrazu z gorączką lub rzadziej bez gorączki. Zwykle poprzedza te objawy silny dreszcz, chorzy żalają się na silny ból głowy w okolicy czołowej, co w znakomitej ilości wypadków objaśnić się daje tylko katarzem zatok czołowych, połączonych jak wiadomo z jamą nosową.

Prócz tych objawów, występuje silne łzawienie, ochrypłość, dochodząca niekiedy do zupełnej niemożności wydania głosu, drapanie w gardzieli, kaszel, uczucie ciśnienia w piersiach i t. p.

Ze strony narządów trawienia występują również niekiedy zaburzenia, silnie obłożony język, brak apetytu i t. p., wskazują na zajęcia tych narządów.

Są również wypadki, kiedy grypa wywołuje poważniejsze objawy ze strony układu nerwowego, rozmaite nerwobóle, uczucie niepokoju, bezsenność, zawroty głowy, omdlenia, a nawet bredzenie, niekiedy niezwykłą sennosć. Oto objawy ciężkiej grypy.

Oprócz wymienionych objawów, często występują poty, cechujące nawet niektóre ze znanych epidemij.

Z podanego pobieżnie opisu widzimy, iż grypa rzadko bywa niebezpieczną, jakkolwiek, czy to wskutek nieumiejętnego obchodzenia się publiczności z chorymi, braku pomocy lekarskiej lub t. p., grypa może stać się niebezpieczną i pociągnąć za sobą inną chorobę; najczęściej występują w ten sposób zapalenia płuc, chroniczny nieżyt (katar) nosa, krtani i oskrzeli.

Grypa, jako taka, jest chorobą krótkotrwałą, ciągnie się zwykle 2—6 dni, rzadziej przeciąga się do dwóch tygodni, kończąc się zwykle obfitymi potami.

Oto w krótkich zarysach „nowa” choroba, która tak zaniepokoiła mieszkańców naszego gródu. Nową, jak widzieliśmy, nie jest, iż jednak rzadko bywa epidemje, publiczność się z nią jeszcze nie oswoiła; to też skłoniło nas, aby poświęcić jej słów parę.

Dr. J. Z.

RUCH SŁUŻBOWY.

W ministerjum oświaty: p. o. dyrektora gimnazjum męskiego w Plocku r. st. Abramowicz mianowany dyrektorem gimnazjum męskiego w Siedlcach; pom. inspektora Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, Tapper, mianowany inspektorem instytutu w Nowej Aleksandrii; profesor nadzwyczajny uniwersytetu warszawskiego, Zygel, mianowany p. o. profesora zwyczajnego; pozostawiony na służbie zwyczajny profesor tegoż uniwersytetu, Hoyer, na dalsze lat pięć; uwolnieni od służby: profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego, Barbow, i dyrektor gimnazjum męskiego w Siedlcach, Ponomarew. (Warsz. dzien.)

— W trzydziestą czwartą rocznicę śmierci żony, ś. p. Stefanji, niepokieszony mąż składa na nędzę wyjątkową rs. 25. Gr. Ch.

— Januszewski, jako karę za nieakuratność, na kościół na Pradze rs. 1.

— Em. Lüb. na choinkę dla biednych dzieci rs. 2.

— Otrzymaliśmy list następujący: „Składam przy niniejszem rs. piętnaście na bardziej poszkodowanych pogorzalców domu p. Mika, w nadziei, iż znajdą się ludzie dobrzy i pójdą za moim przykładem. — Jegor Wasiljew, właściciel domu nr. 119 przy ul. Marszałkowskiej.”

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZEF MAKOWSKI,

b. radca rządu gubernjalnego radomskiego,

EMERYT,

w dniu 2 grudnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 50. W głębokim smutku pozostła żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 6-go grudnia r. b. to jest w piątek, o godzinie 11-iej zrana z kaplicy przedgrzebowej cmentarza powązkowskiego do grobu familijnego. —4175—

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Wądownice 30-go listopada.

Każdy dzień rozprawy przynosi nam nowe szczegóły.

Dwa ostatnie dni dostarczyły ich niemało, zwłaszcza zeznania portjera kolejowego w Oświęcimiu, Herscha Zeitingera, oraz restauratora, Juliusza Neumanna.

Zeitinger, typowa postać wysłużonego wojskowego, z medalem zasługi na piersiach, zeznaje z całą szczerością i otwartością. Przyznaje, że prowizję i pognówne brał, bo chciał zarobić od tych, którzy obracali krociami. Widział olbrzymi sztyd z orłem cesarskim, widział, jak starostwo i urząd cłowy pomagały ajencji we wszystkim, więc zgłosił się, został przyjęty i naganiał wychodźców. Do działalności swej nie przywiązuje wielkiej wagi, twierdząc, że był tylko dla wspólników ajencji „szpilmarką”, za pośrednictwem której hamburczycy utrzymywać chcieli w szachu „Bremę”, dodaje, że był „strasznie energiczny” i wpływowy, więc go potrzebowali. Zarobek jego dochodził 100 zlr. miesięcznie.

Typ w swoim rodzaju skończony przedstawia restaurator Neumann. Zeznania rozpoczął od zapewnienia, że jest najslawniejszym na całym świecie restauratorem, że zna go nietylko Galicja, ale nawet Anglja, Francja, Niemcy i Rosja, a zna go z tego, że jest najczciwszym człowiekiem, który wyrabia najlepsze pod słońcem „gulasze”. Ajencja wypłacała mu pognówne, które dochodziło do 200 zlr. miesięcznie, tytułem strat, jakie ponosił przez odebranie mu wychodźców, którzy u niego się dawniej stolowali, a których później zabierał Herz do siebie. Były to dawniej świetne dla niego czasy, gdy po kilkaset gulaszów rano i wieczór sprzedawał, a jak twierdzi, pensja ajencji, w części tylko stratę ową mu wynagradzała. Nie wie on o żadnych nadużyciach ajencji, udziału w nich się wypiera. Należał on przed r. 1886-ym do cichej spółki emigracyjnej, która prowadziła Herz i Löwenberg; po przybyciu Klausnera z koncesją otrzymywał już tylko „pognówne”, jako stary matador interesu emigracyjnego.

O ile zeznania Neumana szczerze a humorystyczne budziły dodatnie wrażenie, o tyle wstrętnie kłamliwymi okazały się zeznania kolegi jego, restauratora kolejowego w Suchej, Józefa Schönera. Schöner był naczelnikiem całego aparatu ajencyjnego na stacji w Suchej, która była filją główną Oświęcimia. Pobierał 1,000 fl. rocznej pensji. Na jego ręce przechodziły asygnacje i pieniądze dla urzędników kolejowych, konduktorów i całej bandy naganaczy, on zawierał układy w imieniu ajencji i przekupywał żandarmerję. W śledztwie przyznał się do wszystkiego, obecnie, jak zresztą wszyscy główniejsi herztowie, zmienia zupełnie i odwołuje zeznania pierwotne.

Twierdzi, że od ajencji pobierał pensję za to, aby

uważać na pokątnych agentów, t. zw. „szwarcowników” i przyznaje się jedynie do tego, że wypłacał pensje konduktorom i urzędnikom kolejowym. Przedwodniczący przedstawia mu dowody z ksiąg i zeznań poprzedników, stwierdzając czynny jego udział we wszystkich nadużyciach. Oskarżeni mówią mu to w oczy, ten jednak katerycznie zarzutem tym przeczy.

Badanie oskarżonego kasjera kolei północnej, Zopotha, nie wykazało prawie żadnej h nowych szczegółów.

Zopoth kończy szereg najglówniejszych oskarżonych.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się badanie pomniejszych oskarżonych, należących do kategorii agentów stale płatych i prowizjonowanych. Badanie to potrwa do 5-go grudnia, poczem rozpocznie się postępowanie dowodowe.

Wedle dzisiejszego stanu sprawy i obliczeń trybunału, wyroku spodziewać się można około 20-go stycznia r. p. W. P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 4-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj w teatrze Maryjskim odbyło się pierwsze przedstawienie nowej opery Rubinstejna „Goriusza”. Na przedstawieniu byli obecni Najjaśniejsi Państwo, Cesarzewicz i wiele Osób, należących do Rodziny Cesarskiej.

Petersburg 4-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — *Journal de S'Petersbourg* stanowczo zaprzecza wiadomości londyńskich *Daily News* o rokowaniach między Rosją a Turcją w celu ustąpienia części Armenji, w zamian za zrzeczenie się przez Rosję należnej jej jeszcze części kontrybucji wojennej.

Petersburg 4-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Dzienniki donoszą, że według przepisów, opracowanych przez ministerjum spraw wewnętrznych, otwarcie kas pożyczkowych będzie nadal dozwolonem dopiero po złożeniu przez ich właścicieli 30,000 rs. kaucji. Taką samą kaucję obowiązaną także będą złożyć istniejące już kasy.

Petersburg 4-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Wszystkie opracowane już projekta poparcia gospodarstwa wiejskiego, wniesione będą wkrótce do rady państwa.

Wiedeń 4-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Klub polski w radzie państwa uchwalił na posiedzeniu wczorajszym domagać się od rządu zadosyćuczynienia rozmaitym rezolucjom uchwalonym przez sejm galicyjski, tudzież przyspieszenia robót ustawodawczych około nowej procedury cywilnej i karnej.

Berlin 4-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarzowa Fryderykowa zamierza spędzić grudzień w Neapolu.

Berlin 4-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Nationalzeitung* dowiaduje się z pewnego źródła, iż stan zdrowia księcia Bismarka nie budzi obaw.

Berlin 4-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Urząd podatkowy w Mysłowicach wzbrania przywozu nierogacizmy z Królestwa Polskiego.

Paryż 4-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — *Temps* zamieszcza depeszę z Zanzibaru, datowaną dnia dzisiejszego, która donosi, że Stanley przybył do Bagamoyo (Aj. półn.).

Paryż 4-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Towarzystwo angielskie żąda koncesji na budowę mostu przez kanał La Manche.

Rzym 4-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Celem pokrycia dawniejszych niedoborów budżetowych rząd zmuszonym jest sprzedać renty kas emerytalnych w sumie 240 milionów lirów.

Rzym 4-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Oficer ruski Maszow ofiarował negusowi abisyńskiemu upominki i nakłaniał go do wysłania misji do Rosji. Mehelik odmówił.

Bern (w Szwajcarii) 4-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Członek rady związkowej Droz, skutkiem wniesionej interpelacji oświadczył, że dotąd nie poczyniono żadnych kroków celem odnowienia szwajcarsko-niemieckiego traktatu o osiedlaniu. Nie

zawarto również z żadnej umowy z Niemcami co do wspólnego postępowania przeciw socjalistom.

Bern 4-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Członek rady związkowej Droz odpowiedział na interpelację Müllera w sprawie oświadczeń, złożonych przez hr. Herberta Bismarka w parlamencie niemieckim, jakoby pomiędzy Niemcami i Szwajcarią nastąpić miała umowa względem wspólnego postępowania przeciw socjalistom. Mówca zapewnia, że od d. 10-go lipca w tej sprawie nie uczyniono, zarówno jak w sprawie odnowienia umowy o osiedlanie. Stosunki Szwajcarii z Niemcami powróciły do tego stanu, w jakim znajdowały się przed zajścia o Wohlgemutta (Aj. półn.).

Londyn 4-go grudnia. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Z Szanghaju telegrafują, że w Tientsinie (Chiny) runęła trybuna teatru, przepelniona ludźmi. Dwieście osób zabitych.

Londyn 4-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Zmowa robotników w dokach bristolskich skończyła się (Aj. półn.).

New-York 4-go grudnia. (Tel. Ajen. półn.) — Stanley i Emin basza wraz z towarzyszami przybyli d. 13-ty z. m. do Msua, miejscowości będącej już pod protektoratem Niemiec. Obydwaj postarali się bardzo. Emin pragnie wstąpić napowrót w czynną służbę kedywa egipskiego. D. 1-go grudnia wyruszone ku wybrzeżom.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Paryż 4-go grudnia (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Zakłady żelazne Eifla, twórcy znanej wieży, zostały przemienione towarzystwem akcyjnym przez banki „Banque de Paris, Banque Internationale i Société générale“.

Berlin 4-go grudnia. (Tel. pryw. Kurjera W.) — Pojawiające się już wczoraj chęci realizacji osiągniętych zysków wystąpiły dziś silniej jeszcze, skutkiem czego usposobienie słabe towarzyszyło całemu przebiegowi obrad giełdy. Podrożenie gotówki wpływało na giełdę również ujemnie. Ruble w obrotach natychmiastowych obniżyły się o 60 fen., a w końcowościach o 1 markę, gorzej również notowano Warszawę krótkoterminową, krótki Petersburg o 60 fen., a długi o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 30 fen. (krótkie 172, długie 170.55). Bez zmiany listy zastawne ziemskie, podczas gdy listy likwidacyjne zyskały 10 kop. Pożyczka wschodnia spadła o 20 kop. Mniej płacono 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie i 6% ruską rentę złotą, więcej natomiast za kupony celne. Akcje kredytowe austriackie straciły 3/10 %. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/8 %. Dla żyta usposobienie targu było mocne; ceny żyta w obu terminach podrożały o 1 m. 50 fen.

Berlin 4-go grudnia (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218.10	Akcje ż. war. wiedeń.	—
Weksle na Warszawę	217.20	Akcje kredytowe	170.20
Wek. na Petersburg krót.	216.70	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersburg dług.	214.10	dt.	—
Bil. ban. rusk. na dest.	217.—	Żyto w tow. gotow.	174.25
Wschodniapoz. II sem.	67.—	Żyto na wiosnę	176.—
Listy zast. serji I-aj	63.10		

Kursa z dnia 3-go grudnia: 218.70, 218.20, 217.80, 214.50, 218.—, 67.20, 63.10, 171.10, 172.75, 174.50.

Petersburg 4-go grudnia. — Weksle na Londyn 92.10. Pożyczka premjowa I-iej emisji 254.—. Pożyczka premjowa II-iej emisji 227.—. Półimperjal 7.48.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 4-go grudnia. Ruch na targu był w dniu dzisiejszym nieco większy, zaczęto już bowiem zakupy świąteczne. Pszenica mocniej, wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 6.50 i 6.60, za białą płacono 6.40 i 6.45, za psstrą ordynaryjną 5.70. Żyto słabo, obroty małe, ofiarowano 300 korcy, za wyborowy towar płacono 5.40, gorszych gatunków nie kupowano zupełnie. Owsa dostarczono bardzo mało, kupowano tylko na detal, ceny mocne, nie zmienione, stosownie do gatunku po 2.90 do 3.20. Innych gatunków ziarna nie było.

Targ zbożowy na Pradze dnia 4-go grudnia. Usposobienie targu jest już od pewnego czasu wyczekujące, a nawet już nieco osłabło, dowozy w dniu dzisiejszym wynosiły 29 wagonów. Żyto niżkowo, nadesłano 12 wagonów, wyborowy towar sprzedawano 87—89 kop., za średni 84 do 86 kop., za ordynaryjny po 78—80 kop. Owsa dowieziono 15 wagonów, pokup dobry, wyb. rowe gatunki sprzedawano po 87—90 kop., średnie po 82—86 kop., za ordynaryjne po 77 do 80 kop. Gryki nadesłano 2 wagony, wyborowe nieco mocniej do 82 kop., gorsze kupowano na paszę 75 kop. Jęczmień zwykły, wyborowy 98 do 110 kop., średni po 85 do 95 kop. Kasza jaglana bez obrotów.

Oleje i makuchy. Usposobienie dla olejów jednakowe. Olej rzepakowy cieszy się nieco lepszym popytem, tylko chwilowo, gdyż brak oleju konopnego, którym teraz przewa-

żnie olej ten zafalszowują, płać obecnie od rs. 5.40—5.60 za pud z bezką. Za konopny żądają około rs. 4.40; na dostawę znacznie taniej, ale się dowozu przedź jak za 10—15 dni nie spodziewają. Olej lniany przy stosunkowo małym popycie płać po rs. 4. Makuchy w dalszym ciągu poszukiwane przy cenach niezmiennych.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie bardzo ospałe, a ceny niżkowe. Miód akacjowy śnieżnej białości od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5 kop. 50 do rs. 6, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a ruskimi od rs. 4 do 4.25 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.50 do 5, a ruskimi od rs. 4 do 4.30 za pud, stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18.00 do 18.50, średni rs. 17.50 do 18, a pośledni rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach li tylko hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, podług wiadomych zwyczajów handlowych.

Żoju ceny słabsze, żądano rs. 4.45 za pud, bez obrotów.
Wełna. — W ostatnich czasach dokonano następujących zakupów wełny: do Białegostoku 500 pudów wełny białej, czarnej i czerwonej po rs. 6.50 i 50 pudów kuzmierki po rs. 3.25; spekulant zakupił 300 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 4.25; do Wrocławia sprzedano z prowincji około 300 centnarów po 80 tal. w miejscu, zaś 400 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 6 do Hamburga i 25 centnarów wełny ze skór po 50 tal. do Białegostoku; do Petersburga sprzedano 250 pudów wełny włoskiej po rs. 18; do Zgierza zakupiono 200 kamieni wełny cienkiej garbarskiej po rs. 8 za kamień. Przybyli kupcy z Frankfurtu n. O., którzy chcą zakupić wełnę średnią po 78 tal., ale wełny tej brak zupełnie na rynku tutejszym. Poszukiwana jest również bezowocnie wełna litewska garbarska.

Cement. — Sprawozdanie nasze obecne musimy ograniczyć li tylko do kontraktów, zawieranych na rok przyszły, gdyż obecnie, z powodu ukończenia sezonu budowlanego, zapotrzebowań prawie żadnych nie ma. Porównując stan rynku cementowego za rok bieżący, oraz ogólną obniżkę cen, spowodowaną niewielkimi dostawami tego artykułu, z położeniem i unormowaniem się cen na rok przyszły, musimy dojść do przekonania, iż ceny ostatniej niżki będą utrzymane. W każdym razie jeszcze jest zawczasie na oznaczenie ilości potrzebnego cementu na rok przyszły, gdyż niewiadomo, w jakich rozmiarach roboty rządowe przedsięwzięte będą, jako to: budowa mostu żelaznego na Narwi oraz roboty w twierdzach, które oczekują zatwierdzenia władzy wyższej. Tylko te okoliczności oraz budowy dróg żelaznych południowych mogą tendencję rynku wzmocnić i ceny skutecznie podnieść; powtarzamy, gdy tych czynników nie będzie, ceny cementu muszą uleść niżce. Z tych powodów cen obecnie nie notujemy, gdyż prawie żadnych umów na cement nie zawierano. Z zagranicy dochodzą nas wiadomości, że fabryki szlaskie podwyższyły ceny o 50 fenigów na beczce, lecz wiadomościom tym niewiele ufać można. Dobrze poinformowana gazeta „Börsen Courier“ zawiadamia, iż szlaskie fabrykanci cementu w liczbie czterech chcieli zawrzeć konwencję i podnieść ceny, po długich jednak debatach nad tym przedmiotem zdania były niezgodne i konwencji nie zawarto, tłumacząc to tem, że ceny na rok przyszły i tak podwyższone być muszą. W połowie stycznia r. p. kwestja powyższa będzie rozjaśniona i natenczas ceny będą ustalone.

Gdańsk 3-go grudnia. — Pszenica zarówno krajowa, jak i tranzytowa w mocnym usposobieniu, przy cenach utrzymanych. Płacono za polską transito psstrą 125 i 125/6 f. 133 mar., jasno-psstrą 123/4 f. 137 m., dobrze psstrą 129 f. 143 m., jasno-psstrą 127 i 128 t. 140 m., za ruską transito czerwoną 124 f. 135 m. za tonnę. Terminy transito: na grudzień 136 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 136 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 142 m. w zaofiarowaniu, 141 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 143 m. w żądaniu, 142 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 144 1/2 m. w żądaniu, 144 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy transytowe na grudzień 109 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transytowe 113 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar., tranzytowego 111 m. Jęczmień targowano ruskimi transito 96/7 f. 118 m., stary 102 f. 102 m. za tonnę. Owies krajowy 148 m. za tonnę płacono. Ruskimi bonkońskimi transito cokolwiek spleśniały 110 m. za tonnę targowano. Kukurydza ruską transito 95 mar., 95 1/2 m. za tonnę płacono Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 49 m. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 49 1/4 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 1/4 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-kwiecień 30 1/4 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja utrzymana. Kurs w Gdańsku 218.75 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

- Wdzięcznej pacjentce. — Nie skorzystamy.
- Nie poście. — Próby b. słabe.
- Panu A. Petr. — Otrzymałszy zapóźno.
- Panu A. B. — Wolne żarty!...
- Prenumeratorem z Marszałkowskiej, 76. — Roznosiciel pościągny został do kary. Gdyby jeszcze powtórzył się podobny wypadek, prosimy o reklamację.
- Panu Mik. — Trudno wymagać, ażeby tego rodzaju obchody bez wypadków się nie obeszły!...

LISTY NIEDORECZONE I NIWYSLANE

dnia 1-go grudnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

- A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte:** 1) Dr. Guivord — list z Warszawy, 2) W. Markus z Warszawy, 3) Szaja Feferkorn z Warszawy, 4) Stefan Radzyński z Warszawy, Leonard Mordzieński z Warszawy, 6) Józefa Osińska z wagonu pocztowego, 7) Kazimiera Adamska z Wrocławka, 8) Aleksander Michałowski z Austrii, 9) Juljusz Maram z Białego Stoku, 10) Stanisław Poczwisz z Bercyna, 11) Aleksander Kwiatkowski z Hamburga, 12) Antonina Sekowska ze Strzeszowa, 13) Boting z Bachmusza, 14) W. J. Majorkiewicz z Hamburga, 15) Władysław Cykowski z Tomaszowa, 16) Joanna Waśniewska z powrotem z Meranu, 17) Natalia Bucholtz z Elberfeldu, 18) Korman z powrotem z Suwałk, 19) Feliks Beni z powrotem z Suwałk, 20) Dr. Stanisław Zelenka z powrotem z Iwaniska, 21) Gierman Anpeld z powrotem z Wenecji, 22) A. L'Esperance z wagonu pocztowego, 23) T. Gierma z powrotem z Łodzi, 24) A. A. Bobrownicki z Peters-

burga. — **Listy otwarte:** 25) Mordka Aufman z Siemiatycz, 26) Ezriel F. Fitenberg z Tomaszowa, 27) Majer Fridman z Sandomierza, 28) Mendel Krinkin z Łochowa, 29) Solka Kozakiewicz z Paryża, 30) Mosiek Ganz z Radomia, 31) Józefa Krawczyk z Rawy, 32) Mejer z powrotem z Petersburga, 33) Mosiek Birbum z powrotem z Radomia, 34) D. Ginsburg z wagonu pocztowego, 35) B. Morestein z Hamburga, 36) L. Lehenstain z powrotem z Petersburga, 37) Luzburach Łzawic z Lublina, 38) Okeńska z Krakowa, 39) Markus Rieznic z Paryża, 40) Szymon Rozenblum z Krakowa, 41) Aron Rozenberg pieczęć nieczytelna, 42) Szmul Cylich z Łodzi, 43) Szymon Szenberg z Włodawy. — **Przesyłki pod opaską:** 44) Lucja Oberman miejscowy, 45) Dawid Rosenfeld miejscowy, 46) F. Batbard miejscowy, 47) Gustaw Burawski, 48) Józef Szrlas miejscowy, 44) Szulim Harmlein z Wiednia, 50) Aleksander Flejtman z Petersburga, 51) M. Czamaru z Petersburga.

B) Niwyslane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jan Rutkowski w Koziencach, 2) Konrad Żyluzniak w Izumi, 3) Adrian Isajew w Diwaskach, 4) Praskowin Lewszyn w Grodzie, 5) Andrzej Jacuński w Częstochowie, 6) Stefan Karpow w Nowosilku, 7) Paweł Morozow w Nowosilku, 8) I. Szadelko w Żytomierzu, 9) Efm Janckin w Białym Stoku, — **Przesyłki pod opaską:** 19) Ignacy Turkiel w Sornuchowie, 11) Henryk Dzewułyko w Petersburgu, 12) Maksymilian Bednarski w Ufie, 13) Helena Aleksandrowicz w Ziewlewie.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. = Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	755.5	98	PnW	-0.8
D. 4-go g. 7 r.	758.9	98	PnW	-0.8
g. 1pp. 761.6		96	PnW	-0.6

W ciągu d. 3-go b. m. } Temperatura najniższa C. -2.1 = R. -1.6
najwyższa C. -0.2 = R. -0.1
Wysokość wody spadłej 0.1 mm.

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 8.
poleca w największym wyborze od najtańszych
WSZELKIE ZABAWKI
zagranczne i krajowe, ozdoby na choinki, przybory do kotylnjona, Panama do płam, Kabyline do farbowania, Filtry Albert do wody, Gilzy Le Suprême Georges et Comp. (a nie Grogres et Comp., albo Ch. Spitz et Comp.) i t. d. 1474

Cygara prawdziwe Hawańskie
od rs. 15 do rs. 100 za 100 sztuk. Cygara prawdziwe Amerykańskie od rs. 6 do rs. 30 za 100 sztuk, pakowane po 10, 25, 50 i 100 w wielkim wyborze poleca Skład
3928 **Edwarda Westphal.**
ul. Wierzbowa nr 3, dom hr. L. Krasieńskiego.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.
— Domatorowi.
List wysłany poste restante. — F. 4174

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty		godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolskiej.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

Statki parowe FAJANSA odchodzą:
do Plocka godz. 6 i 8 zrana, do Góry Kalwarji o god. 8 1/2 zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki Środy i Piątki ogodz. 5-aj zrana. 562